

PRZESTRZENIE



ŻYCIA SPOŁECZNEGO

„NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT?”

Moda, konsumpcja i rozrywka
jako nowe style życia

Redakcja naukowa

Wojciech Muszyński



Jadwiga Kotulska	
Biblioteka – ostatnia enklawa tradycyjnego <i>flâneura</i>	219
Gabriela Lewicka-Śliwa	
Współczesne style życia Polaków – „w czasie” czy „przez czas” wolny?	228
Sabina Pawlas-Czyż	
Nie rozrywka, nie zabawa a wolontariat. O jednostkowym i społecznym znaczeniu wolontaryjnej aktywności w ośrodkach hospicyjnych	236
Julita Czernecka	
Imprezowicze czy pracoholicy? – weekendowe życie polskich singli	246
Anita Has-Tokarz	
Zabawa w kupowanie. Ikony mediów dla dzieci na przykładzie Barbie i Winx Club oraz innych współczesnych bohaterów dziecięcych	260
Joanna Nowak	
Pozaszkolne zajęcia plastyczne jako forma organizacji czasu wolnego dzieci w wieku wczesnoszkolnym	272

ROZDZIAŁ IV

„PIJMY WINO ZA KOLEGÓW”. OBYCZAJE ŚWIĄTECZNE I BIESIADNE

Dorota Utracka	
Rytuał – dialog – zmysły. Rozważania o antropologii jedzenia	281
Grażyna Pietruszewska-Kobiela	
Niespieszność letniego jedzenia. Studium <i>Kabaczka</i> – propozycja J. Brach-Czajny	299
Magdalena Kulawik	
Życie towarzyskie, obyczaje i zwyczaje biesiadne w muzułmańskim społeczeństwie Zjednoczonych Emiratów Arabskich	314

Julita Czernecka

IMPREZOWICZE CZY PRACOHOLICY? – WEEKENDOWE ŻYCIE POLSKICH SINGLI

O badaniach

Polskie środki masowego przekazu od kilku lat interesują się problematyką singli. Pod koniec lat 90. zaczęto emitować bardzo popularne amerykańskie serie o ich perypetiach życiowych, m.in. *Ally McBeal* i *Sex w wielkim mieście*. Zaczęły powstawać także polskie serie o podobnej tematyce, takie jak *Lokatorzy* czy *Magda M.* W prasie i Internecie zaczęto publikować artykuły o singlach. Powstały liczne fora internetowe poświęcone tej tematyce, np. „Strefa singla”, „Świat według singli”, „Klub singli z wartościami” etc. Tematykę singli spopularyzowały także licznie powstające portale randkowe, takie jak *single.pl* czy *sympatia.pl*.

Przeprowadzona analiza wizerunku singli w polskich mediach pokazuje, że „prawdziwe wielkomiejskie single” są przedstawiane jako osoby młode, mieszkające w pojedynkę w dużych miastach, niemające stałego partnera, ponadprzeciętnie wykształcone, z wysokimi dochodami, dumne ze swojego położenia, robiące „karierę zawodową”. Najczęściej osoby te są opisywane jako przedstawiciele wolnych zawodów: artyści, dziennikarze, pracownicy wielkich korporacji, właściciele firm, którzy w czasie wolnym, szczególnie w weekendy, potrafią „korzystać z życia”, bawiąc się całą noc w nocnych klubach, uprawiając ekstremalne sporty lub wyjeżdżając na zagraniczne wycieczki¹. Inspiracją do niniejszych rozważań stała się próba poszukania odpowiedzi na pytanie: jak w rzeczywistości polscy single spędzają czas wolny w trakcie weekendów?

Niniejszy tekst powstał na podstawie badań empirycznych przeprowadzonych w 2007 roku. Przedmiotem badań był styl życia polskich singli i społeczne uwa-

runkowania ich egzystencji w pojedynkę. W związku z tym, że pojęciem singiel często posługujemy się w życiu codziennym, a w polskiej literaturze poświęconej temu tematowi jest wiele różnych definicji singli², chciałam doprecyzować własną definicję. W moim ujęciu singlami są osoby młode, bezdzietne, które nie są w stałym związku, mieszkające w dużych miastach, dobrze wykształcone i samodzielne finansowo. Te wszystkie wymienione przeze mnie cechy są związane z realizacją określonego stylu życia. Singlami są osoby, które w konsekwencji podjęcia określonych decyzji i wyborów w swoim życiu żyją „solo”. Do tej kategorii nie zaliczam osób, które żyją w pojedynkę w wyniku zdarzeń losowych.

To opracowanie prezentuje niewielki fragment badań³ poświęcony stylowi życia polskich singli, a konkretnie analizie ich wypowiedzi dotyczących form spędzania czasu wolnego podczas weekendów. Dane pochodzą z 60 wywiadów swobodnych, przeprowadzonych z 30 kobietami i 30 mężczyznami. Respondentów pozyskiwano metodą kuli śnieżkowej, którą stosuje się do badania specyficznych kategorii społecznych.

Rozważania dotyczące samego pojęcia stylu życia są bardzo istotne, ponieważ przyjęcie określonego sposobu rozumienia tego terminu wpływa na sposób wyjaśniania danych empirycznych i decyduje o sposobie ich interpretowania. Przyjęłam perspektywę A. Sicińskiego, który proponuje, aby przez pojęcie stylu życia rozumieć zarówno zakres, jak i formy codziennych zachowań, zarówno poszczególnych jednostek, jak i całych grup, charakterystyczny dla ich położenia społecznego. Inaczej mówiąc, styl życia jest to specyficzny „sposób bycia”, który odróżnia daną jednostkę lub grupę od innych. Jest to pewna mniej lub bardziej świadoma strategia życiowa, którą przyjmują ludzie na podstawie podejmowanych decyzji⁴. Na całość, jaką stanowi styl życia, składają się zachowania, czyli czynności i działania, ukierunkowane na osiągnięcie pewnych celów, motywacje tych zachowań i przypisywane im znaczenie i wartości, a także „pewne funkcje rzeczy będących rezultatami bądź celami, bądź instrumentami owych

² K. Slany, 2002, *Życie w samotności*, <http://respublica.onet.pl/1102349.artykul.html>; E. Grzeszczyk, *Pojedyncze, profesjonalistki... „single professional women” w Polsce i na świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, nr 2; E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008; A. Żurek, *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań 2008.

³ Do badań zostały wybrane osoby, które w trakcie prowadzenia badania nie były w stałym związku heteroseksualnym, nie miały dzieci, nie były wcześniej w związku małżeńskim, posiadały wykształcenie wyższe, mieszkaly w wielkich miastach (powyżej 500 tys. mieszkańców), w wieku 25–40 lat.

⁴ *Problemy teoretyczne i metodologiczne badań stylu życia*, (red.) A. Siciński, Warszawa 1980; *Styl życia w miastach polskich (tu pręgu krzyżu)*, (red.) A. Siciński, Wrocław 1988.

¹ J. Czernecka, *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek*, [w:] *Stereotypy a rzeczywistość na przykładach wybranych kategorii społecznych*, (red.) E. Malinowska, Łódź 2008.

zachowań (którym w związku z tą rolą również przypisuje się pewne „znaczenia”)⁵. Zgodnie z koncepcją badaczy stylu życia jest on przejawem dokonywania wyborów: „styl życia dotyczy, bowiem wyborów związanych z obyczajami. Styl życia, więc – powiedzmy wyraźnie – jest przejawem jakiejś zasady (zasad) wyboru codziennego postępowania spośród repertuaru zachowań możliwych w danej kulturze. Dla badacza stylu życia ów repertuar jest czymś danym: tym, co go interesuje, są: rodzaje i przyczyny zróżnicowania wyborów dokonywanych z tego repertuaru; powiązania i struktury w ten sposób się przejawiające – a więc właśnie pewien styl znamieny dla życia codziennego danej zbiorowości, grupy lub jednostki”⁶. O stylu życia świadczą takie cechy i zachowania ludzi, jak: budżet czasu, czyli na co go przeznaczają i jak nim rozporządzają, jakie jest tempo ich życia; praca, stosunek do niej i jej charakter, konsumpcja dóbr materialnych, potrzeby intelektualne i estetyczne; stosunek do własnego wyglądu, ciała, zdrowia; uczestnictwo w życiu publicznym⁷.

Weekendowe życie singli

Jednym z atutów życia w pojedynkę jest to, że można dysponować większą ilością czasu wolnego, niż wtedy kiedy posiada się rodzinę. Jedną z klasycznych definicji czasu wolnego określa go jako „całokształt zajęć, którym jednostka może oddawać się całkowicie z własnej chęci bądź dla wypoczynku, bądź dla rozrywki, bądź dla zwiększenia swego uczestnictwa społecznego, po wyzwoleniu się z obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych”⁸. Jak pisze M. Jacyno, styl życia stał się obecnie rodzajem emancypacji, ponieważ pozwala na wyzwolenie się od tego, co w doświadczeniu danej jednostki ogranicza jej wolność i możliwość bycia sobą. Styl życia to „przestrzeń” praktykowania, ale i zdobywania oraz manifestowania wolności przez jednostki, które stają się autorami określonych wyborów i decyzji, to praktyki „osobiste” wybierane przez ludzi. W kulturze indywidualizmu należy żyć przede wszystkim dla siebie: trzeba się nieustannie rozwijać i próbować nowych rzeczy. Robić wszystko, by pokonać rutynę, monotonię i wyzwolić się od oczekiwań innych. Zmiana stylu życia pozwala na odzyskanie siebie i posiadanie własnego życia. Dlatego styl życia przybiera często znaczenie zrationalizowanej drogi autonomizowania się⁹.

⁵ *Styl życia w miastach polskich (tu prognoza kryzysu)*, (red.) A. Siciński, Wrocław 1988.

⁶ Tamże, s. 18.

⁷ *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, (red.) A. Siciński, Warszawa 1976.

⁸ Dumazedier, 1962: 53, [za:] A. Kamiński, *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1965.

⁹ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.

Czas wolny to także rodzaj kapitału, który posiadamy. Nie możemy go już „marnować”, czyli spędzać w nieproduktywny sposób, tak jak to miało miejsce w czasach przednowoczesnych. Jak pisze J. Baudillard, współcześnie nie mamy już czasu wolnego, bo stał się kapitałem określonych godzin, miesięcy czy lat. Inwestujemy w czas wolny według własnego życzenia: „odpoczynek, relaks, oderwanie się czy rozrywka są być może «potrzebami», lecz same w sobie nie definiują wymogu, jakiemu podlega czas wolny, który stanowi konsumpcję czasu. Czas wolny jest być może całością ludycznej aktywności, którą go wypełniamy, lecz przede wszystkim jest prawem do tracenia czasu, możliwością «zabicia» go, zmarnowania”¹⁰.

Żaden singiel biorący udział w niniejszym badaniu ani razu nie przyznał, że pozwala sobie na „marnotrawienie” czasu wolnego. Na pytanie, w jaki sposób badani spędzają czas w weekendy, respondenci udzielali różnych odpowiedzi, które prezentuje poniższa tabela (według liczby wskazań).

Sposób spędzania przez singli czasu w weekendy	Liczba wskazań	Kobiety	Mężczyźni
spotkania z przyjaciółmi i znajomymi	36	22	14
wyjścia do kina, teatru, na wystawy etc.	32	20	12
spotkania z rodziną	30	13	17
praca zarobkowa	19	9	10
wyjazdy, podróże	14	5	9
uprawianie sportu	13	7	6
wykonywanie obowiązków domowych	11	8	3
oglądanie telewizji i filmów na DVD	9	4	5
dokształcanie się	8	5	3
realizacja pasji i hobby	7	2	5
czytanie książek i prasy	6	3	3
korzystanie z Internetu, komputera	2	0	2
łączna liczba wypowiedzi	60	30	30

W przyjacielskim kręgu...

Najliczniejsza grupa singli przyznała, że czas w weekendy w dużej mierze przeznaczają na spotkania z przyjaciółmi bądź znajomymi. Choć w ciągu tygo-

¹⁰ J. Baudillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006, s. 209.

dnia niejednokrotnie także uczestniczą w spotkaniach towarzyskich, to piątkowe popołudnia, soboty czy niedziele wolne od innych zajęć, mogą być w pełni wykorzystane na takie spotkania. Single podkreślają, że zwykle spotykają się w stałym gronie znajomych, spędzając czas ze swoją „paczką”: „Właściwie to mam trzy przyjaciółki, oprócz mojej siostry, z którymi jesteśmy bardzo zżyte, mamy taką paczkę. Często się spotykamy razem i spędzamy czas na babskich pogdachach” [K13]. „Mam paczkę przyjaciół – trzech. Umawiamy się razem, albo się umawiam z jednym albo z drugim, albo z trzecim” [M27]. „Weekendy spędzam zwykle ze znajomymi. Generalnie jestem przywiązany do kilku osób, z którymi lubię spędzać czas. Dzwonimy do siebie, umawiamy się. [...] Znajdziemy ten czas i spotykamy się. Mam kilku kumpli ze studiów, do których jestem przywiązany i z pracy, raczej mieszane towarzystwo, czasem jeszcze ktoś je uzupełnia” [M5].

Jeśli chodzi o miejsca, w których single najczęściej spędzają czas z przyjaciółmi, to wielu z nich przyznało, że są to imprezy „na mieście” [K13]. Przed wspólnym wypadem do nocnych klubów spotykają się zazwyczaj u kogoś w domu, żeby „wprawić się w dobry nastrój, na tak zwaną rozgrzewkę” [K13]. Jedna z respondentek przyznała, że przed zabawą w klubie nocnym, lubi przychodzić najpierw do mieszkania swojej przyjaciółki, która prowadzi „dom otwarty” – wszyscy się tam spotykają, rozmawiają, plotkują i piją drinki [K18]. Niektórzy cały weekend spędzają na tak zwanym *clubbingu*, czyli odwiedzaniu różnych klubów czy dyskotek w trakcie jednego wieczoru, po to, by móc „zaszaleć”: „W różnych miejscach bywam potańczyć, jest różnie, nie mogę tego określić, tam gdzie mnie wywieje. Czasami spotykam się z kolegami, w czterech, pięciu tutaj w centrum miasta i zapada decyzja gdzie idziemy, a pomysłów mamy mnóstwo. Czasami przechodzimy całą Piotrkowską po tych wszystkich klubach, co nam się ostatnio zdarza dość często” [M12]. „Jak jest impreza to nie ma znaczenia gdzie [...] żeby tylko był seks, *drugs and rock'n roll*, to tam się pojawia. A w weekendy piątek – niedziela, nie bywam w domu w ogóle” [M27]. „Po prostu imprezujemy nocami w różnych klubach, bawimy się, wiadomo, żeby nie siedzieć w jednym miejscu” [M7]. Oczywiście część osób nie „imprezuje” cały weekend, tylko wybiera jeden dzień na spotkania w nocnych klubach: „Nie jest tak, że jak zaczynam w piątek, to kończę w poniedziałek rano. Przeważnie jest tak, że albo w piątek szaleje i później jest koniec, albo w sobotę. Wolę w piątki, bo potem jest ten weekend dłuższy, dwa dni potem zostają. A w sobotę jak człowiek zaszaleje, to ta niedziela praktycznie odpada, bo się dochodzi do siebie” [M9].

Część singli preferuje spotkania w pubach lub barach. Woli porozmawiać przy „piwie” lub przy okazji spotkania zjeść smaczną kolację: „Spotykamy się w tym samym składzie – ja i moi dwóch przyjaciele. [...] jeśli to jest w mieście to czę-

sto się spotykamy w jakiejś pizzerii, herbaciarni, piwiarni” [K10]. „Wybieramy się ze znajomymi zarówno do restauracji, jak i barów. Najczęściej wtedy, gdy jest ku temu okazja, jakieś imieniny, awans czy inne wydarzenia, które warto uczcić” [K11]. „Czas wolny spędzam głównie spotykając się z przyjaciółmi, ze znajomymi wychodzimy zwykle po dwudziestej drugiej, lubię miejsca spokojne i ciche. Bardzo lubię [...] chińskie restauracje, bo lubię zjeść dobrą kolację. Ale na przykład na dyskoteki to nie chodzę” [K3].

Pozostali badani przyznali, że najbardziej odpowiada im forma spędzania czasu z przyjaciółmi na tak zwanych „domówkach”, czyli spotkaniach, które są organizowane w mieszkaniu, któregoś ze znajomych lub w mieszkaniu respondenta. Ci single cenią sobie szczególnie kameralną atmosferę i możliwość prowadzenia rozmowy w cichym i spokojnym miejscu: „W czasie wolnym staram się także poświęcać czas swoim przyjaciołom, spotykamy się na kolacjach u siebie w domach zazwyczaj. To już nie wiek, by się bawić po klubach” [K28]. „Coraz bardziej się męczę w klubach, zadymionych pubach. Spotykam się ze znajomymi, częściej w domu, bo rok temu kupiłam mieszkanie i to jest taki nieduży blok, ogrodzony i wszyscy tam mają koło trzydziestki, więc jakoś tak się zintegrowaliśmy, i często mamy takie wspólne imprezy. Latem to jakiś grill, a teraz po ludziach. I tak sympatycznie w soboty czy niedziele się coś dzieje” [K22]. Jedna z respondentek powiedziała, że kilka lat temu miała – jak to określiła – „swój imprezowy okres” i każdy piątek oraz sobotę spędzała w klubie nocnym. Zmęczyła i znudziła ją jednak taka forma zabawy i obecnie woli przygotować kolację u siebie w domu, kupić dobre wino i posiedzieć z przyjaciółmi w spokojnej atmosferze [K24]. Niektórzy single stwierdzili, że odwiedzają znajomych, którzy mają już własne rodziny i dzieci i ze względu na to, nie mogą razem „imprezować na mieście” [K2, K30].

Czas na kulturę...

Z przyjaciółmi czy znajomymi lub też w pojedynkę single często w weekendy chodzą do kina, teatru i na koncerty muzyczne. Sami przyznają, że spośród całego repertuaru tak zwanego „udziału w życiu kulturalnym” wybierają kino, ponieważ nie jest to zbyt wymagająca forma rozrywki. Jeden z respondentów powiedział, że ambitne filmy ogląda w domu na DVD, a wyjścia do kina traktuje wyłącznie jako formę spędzania czasu wolnego w weekendy [M22]. Inna respondentka chodzi często do kina, ale nie z własnej inicjatywy, tylko jak ktoś ją „wyciągnie”, żeby nie nudzić się w sobotni wieczór [K1].

Jeśli chodzi o teatr, to respondenci przyznali, że jest to inna forma spędzania czasu niż kino, wymagająca większych zabiegów i przygotowania – specjalnego

stroju, zarezerwowania wcześniej biletów i dlatego rzadziej ją wybierają. Ale jest grupa singli, która regularnie w weekendy bywa na sztukach i przedstawieniach: „W teatrze staram się bywać jak najczęściej, przynajmniej dwa razy w miesiącu, a jak czas pozwoli to częściej” [K15]. „Do teatru zaskakująco chodzę właśnie na lekkie rzeczy, bo najczęściej też chodzę z jakimś towarzystwem i nie da się ich namówić na żadne monodramy” [K16]. „Do teatru chodzę regularnie, bo bardzo mi się podoba” [M15]. „Staram się chodzić do teatru raz, dwa razy w miesiącu. To trochę przez mojego kolegę, który jest aktorem, mieszka w Warszawie na stałe. I dzięki niemu utrzymuję ten kontakt z kulturą przez większe K” [M14].

Piątki i soboty to także dni, w które single chętnie wybierają się na koncerty muzyczne lub wystawy. Zazwyczaj to osoby, które są fanami określonego rodzaju muzyki i zdarza im się także często wyjeżdżać w weekendy do innych miast, żeby zobaczyć prace podziwianego artysty lub posłuchać ulubionego zespołu muzycznego [K8, K16, K18, M28].

W rodzinnym gronie...

Bardzo często single spotykają się z rodzicami podczas typowych „niedzielných obiadów”, na które zapraszana jest cała rodzina: „Najczęściej to jest tak, że to ja rodziców odwiedzam i są to jakieś najczęściej obiady niedzielne, bo oni to bardzo celebрую. Miałem taki etap w życiu, jakbym chciał się od nich oddzielić, a teraz jakoś już z nimi mniej walczę i jest tak jakoś milej” [M30]. „W niedzielę zazwyczaj jadę do rodziców. Zawsze są u nas dziadkowie, których przywożę potem zostaje i już. Taki zwyczaj, taka tradycja” [K1]. „Pochodzę z tradycyjnej rodziny, więc w niedzielne obiady w rodzinnym gronie to dla mnie nie nowego” [K2]. Obiad w rodzinnym gronie to dla singli okazja, żeby porozmawiać z rodzicami, rodzeństwem czy innymi członkami rodziny, ale przede wszystkim respondenci przyznają, że jest im po prostu wygodnie, ponieważ sami nie muszą wtedy gotować [K24, M9, M20].

Są także takie osoby, które po prostu lubią spędzać czas w rodzinnym gronie i traktują to jako wartość nadrzędną. Przede wszystkim kobiety mówiły o dużym przywiązaniu emocjonalnym do rodziców, szczególnie matek, i potrzebie przebywania w ich towarzystwie. Jedna z kobiet powiedziała wprost, że uwielbia spędzać czas z rodzicami i że zawsze jeździ do nich w piątek po południu i zostaje do niedzieli wieczorem lub nawet do poniedziałku: „Mam bardzo mocne relacje z rodzicami, mój tato [...] imponuje mi błyskotliwością i poczuciem humoru, a moja mama jest najmniej problematyczną osobą na świecie [...] ja po prostu lubię z nimi przebywać. Jak jadę do domu rodziców, to generalnie siedzę przez całe bity czterdzieści osiem godzin, czyli przez sobotę i niedzielę tylko z nimi” [K16].

Praca, praca... i nauka

Pracę i naukę jako element spędzania czasu w weekendy wymieniło łącznie dwadzieścia siedem osób. Jednak piętnastu singli stwierdziło, że pracują lub uczą się w każdy weekend i „praktycznie” nie mają czasu wolnego. Pracują najczęściej osoby wykonujące wolne zawody, m.in. dziennikarze, właściciele firm, prawnicy, pracownicy naukowcy. Dla większości praca jest pasją, sprawia im przyjemność lub poświęcają jej dużo uwagi ze względu na to, że „robią karierę”: „W soboty pracuję, staram się, żeby w niedzielę nie pracować, ale jest tak, że klienci dzwonią i mają tylko niedzielę wolną, bo w ciągu tygodnia mają swoje biznesy, swoje sprawy i mają czas żeby się spotkać tylko w niedzielę i trzeba się podporządkować. Staram się jednak te niedziele mieć dla siebie, dla znajomych, dla rodziny, odseparować się, usiąść, odpocząć, chociaż z tym odpoczynkiem to jest ciężko” [M17]. „W niedzielę też pracuję od szesnastej do dziewiętnastej w Warszawie, czyli licząc z dojazdami trochę więcej. A do tego dochodzą jeszcze ekstra dni nagrania w telewizji i tu czasem są jakieś zaburzenia. Natomiast standard to jest taki, że popołudnia spędzam w pracy, a budzę się o tej, o której mój organizm się chce zbudzić” [M20]. „Weekendy to są dla mnie dni pracy, kiedy się już taki zdarzy wolny to odspijam” [K29]. „W weekendy też pracuję, raczej zdarza się, że nie pracuję. Mam zlecenie i muszę to wykonać, jak są umowy, to muszę się z nich wywiązać i to jest tak, że w niedzielę i sobotę też się pracuje, w weekend też po sześć godzin dziennie” [M2]. „Nie pamiętam w stu procentach wolnych weekendów. Obojętnie jak by się tego nie ustawiło, to zawsze troszkę tej pracy się wkładnie w weekend” [M16]. Dwie respondentki przyznały, że przychodzą do pracy w sobotę, mimo że nie muszą, lub zabierają prace do domu, żeby mieć co robić w niedzielę. Przyznały, że nie lubią weekendów, których nie mają zaplanowanych. Nie mają rodziny, nie mają z kim spędzić czasu, a nie zawsze mogą spotkać się ze znajomymi, dlatego tyle czasu poświęcają pracy [K27, K21].

Wielu singli doksztala się, korzystając z wolnych sobót i niedziel. Chodzą na studia podyplomowe, studiują drugi lub trzeci kierunek, uczestniczą w warsztatach i specjalistycznych kursach. Wszystko po to, by być lepiej wykwalifikowanymi i zwiększyć swoją konkurencję na rynku pracy. Niektórzy przyznają, że mogą poświęcać tyle czasu nauce, bo nie mając własnych rodzin, mogą przeznaczyć na to swój wolny czas: „Albo w weekend pracuję, albo jestem w Warszawie na studiach. Tak się złożyło, że w ostatnią sobotę miałam pierwszy od dwóch miesięcy dzień wolny. I teraz jestem bardzo wyczerpana, tak się długo nie da. Do czerwca trwają te studia, a potem też mam zamiar dalej się uczyć. Ale tak ja teraz, to nie mam siły, nawet się uczyć nie mogę. Zobaczymy, to są wyzwania. Jeśli chodzi o weekendy, to nie pamiętam, kiedy miałam wolny weekend, to trudno powie-

dzieć czy ja w ogóle mam te wolne weekendy. Jedna wolna sobota na kilka miesięcy to chyba nie jest wolny weekend. Jak mam wolne to przeważnie wychodzę, ale to nie jest dobre dla mojego stanu singlowego, bo spotykamy się po domach w gronie sprawdzonych przyjaciół” [K26].

W podróży...

Single wykorzystują wolny czas także do tego, by „robić wypadki poza miasto”. Powodów jest wiele. Jedni wyjeżdżają, żeby odwiedzić przyjaciół mieszkających w innych miastach: „Mam przyjaciół w Olsztynie i jak tylko jest jakiś dłuższy weekend i mogę sobie na to pozwolić to bardzo często do nich jeżdżę” [K7]. „Strasznie mi brakuje tych moich przyjaciół, takiego kontaktu z nimi. Ostatnio byłem w Legionowie, teraz jadę do Gdańska, ale częściej mamy kontakt telefoniczny” [M19]. Ale przede wszystkim single mówili o wyjazdach w celach rekreacyjnych, odpoczynku od „miejskiego zgiełku”, relaksie „na łonie natury”. Zwykle wyjeżdżają ze sprawdzoną „paczką” przyjaciół. To osoby, które aktywnie lubią spędzać czas: „W weekendy staramy się albo jechać gdzieś w góry i kilka dni spędzić razem [...]. Zimą jak jest śnieg to praktycznie każdy weekend jesteśmy na nartach” [K4]. „Weekendy jak mam okazję i uda mi się zorganizować jakąś grupę znajomych to wycieczki po Polsce. Podróże, podróże i podróże, jak jest ciepło staram się maksymalnie wykorzystać weekendy i w każdy gdzieś wyjechać” [K5]. „Jeśli chodzi o hobby to lubię wycieczki, lubię naprawdę wycieczki górskie i spacerowanie, bo uwielbiam chodzić” [K8]. „W weekendy wyjeżdżam sobie poza miasto najczęściej [...]. Po prostu się przyzwyczaiłem. Obecnie lato spędzam na tak zwanym aktywnym wypoczynku w postaci wycieczek rowerowych, pieszych tak zwanych spacerków” [M13].

Czas na TV... i nie tylko

W weekendy single nie poświęcają oglądaniu telewizji zbyt dużo czasu. Tylko kilku przyznało, że jest to forma rozrywki w sobotnie czy niedzielne popołudnia i wieczory. Najczęściej telewizję oglądają osoby, które dużo czasu poświęcają pracy zawodowej w dni wolne i „nie mają siły” na inne sposoby spędzania czasu: „Jeżeli naprawdę jestem zmęczony tygodniem to po prostu zostaję w domu, siadam w ogrodzie, piję sobie piwko, tak po prostu. Potrafię sam, tak dla samego siebie odpocząć, jakąś dobrą książkę do tego albo film [M16]. „Wyciszenie totalne, czyli sobie siedzę w domku i oglądam fajne kino” [M9]. „Czasem też lubię spędzić niedzielę sam, leżę sobie w łóżku, coś czytam” [M10]. Zwykle oglądają

wtedy swoje ulubione programy: „Mam żelazny zestaw w niedzielę *Na dobre i na złe*” [K18]. „W weekendy to mam zwykle takie babskie seriale, jak *Uwaga faceci*, *Sex w wielkim mieście*, *Kochane kłopoty* i jak jestem w domu to zawsze oglądam” [K13]. „Programy rozrywkowe takie głupiutkie, taneczne, nie mam cierpliwości na długie filmy i seriale” [M15]. Oglądanie telewizji to również sezonowy sposób spędzania czasu, szczególnie zimą. Latem większość osób wybiera inne zajęcia: „Zimą częściej siedzę przy telewizorze, latem częściej gdzieś mykam w terenie” [K5]. Częściej niż po pilota single sięgają po książkę lub prasę tematyczną, najrzadziej – wspomnieli o tym tylko dwóch mężczyzn – zdarza im się korzystać z komputera, grają w gry lub surfują po Internecie [M11, M16].

Sport... i inne pasje

Weekendy to także dobry czas na aktywność fizyczną, uprawianie ulubionej dyscypliny sportowej: „Lubię bardzo sport. Sport to także pływanie, narty, dzięki moim znajomym, których poznałam niedawno to żeglarstwo, które miałam wcześniej wpojone tylko przez wyjazdy firmowe, na tę chwilę zagłębiając się w ten temat coraz bardziej. Zimą jak jest śnieg to praktycznie każdy weekend jestem na nartach i dwa razy w tygodniu staram się być albo na basenie albo na siłowni” [K4]. „Ostatnio to wszystko się skupia wokół salsy, mamy imprezy w weekendy [...]. Często w weekend chodzę sobie na fitness, na sałse, basen, generalnie bardzo przyjemnie sobie spędzam czas. Chyba że czasem mam jakieś zawodowe sprawy” [K21]. „Jak jest ładna pogoda, to od razu na rower, żeby nie marnować czasu, a jak jest brzydka to się umowię na jakiś basen” [K20]. „Zawsze w weekend rower, zimą narty biegowe” [K17]. „W weekendy chodzę sobie na basen” [K24]. „W sobotę i niedzielę gram w kosza” [M1]. Oczywiście część respondentów przyznała, że są zdecydowanie bardziej aktywni fizycznie latem niż zimą, bo jest wtedy ciepło, przyjemnie i nie trzeba się specjalnie mobilizować, żeby wyjść z domu.

Weekendy to także czas dla singli, który pozwala im zająć się swoimi pasjami, zainteresowaniami, tym, co lubią robić. Kilka osób przyznało, że doskonale relaksuje się przy pracach związanych z ogrodnictwem. Dwie respondentki są pasjonatkami roślin doniczkowych, lubią poświęcać im „każdą wolną chwilę” [K12, K26]. Hobby innego respondenta jest hodowanie *bonsai* – szczególnie dużo uwagi poświęca im w czasie wolnym wiosną i jesienią [M30]. Inni respondenci powiedzieli, że przyjemność sprawiają im prace w przydomowym ogrodzie lub na działce [M16, K10, M23, M26].

Kilku singli przyznało, że jest „uzależnionych” od adrenaliny. Dwaj mężczyźni w każdy weekend uczestniczą w piątkowo-sobotnich spotkaniach pokerowych

i często wyjeżdżają na turnieje do innych miast. Jedna z singielek przyznała, że jazda na motorze pozwala jej na odreagowanie stresu po całym tygodniu pracy: „Mam Harleya i na nim jeżdżę ilekroć tylko mam chwilę i oczywiście pogoda sprzyja [...], jest to dla mnie odskocznia od rzeczywistości, gdy jeżdżę nie mnie nie obchodzi czuje się wolna od problemów i tysiąca innych rzeczy” [K28]. Innego rodzaju „adrenalinę” dostarcza sobie kolejny respondent: „Takim hobby weekendowym, konikiem na pewno jest to jazda na rowerze w wydaniu, że tak powiem ekstremalnym. Chodzi tutaj o *down hill*, czyli zjazd i wszelkiego rodzaju skoki” [M6]. Kolejny respondent w weekendy robi kurs paralotniarski. Przyznał, że od zawsze marzył, żeby latać lotnią i skakać ze spadochronem. W końcu zapisał się na kurs paralotniarski. I choć przyznaje, że ma lęk wysokości to na razie lata samolotami sportowymi: „To pomaga w przelamywaniu tego lęku i byciu takim aktywnym. Lubię ja się coś dzieje” [M25]. Inny stwierdził, że od wiosny do jesieni w weekendy, kiedy nie pracuje ani się nie uczy ćwiczy pływanie na desce windsurfingowej: „Jeśli jest ciepło, to kupiłem sobie deskę do windsurfingu i w tym roku się uczyłem, ale to wymaga kawałka czasu wolnego, powiedzmy całą sobotę” [M30].

Wypada jeszcze posprzątać...

O wykonywaniu obowiązków domowych w czasie weekendów mówiły przede wszystkim kobiety. Zakupy to zdecydowanie najprzyjemniejsza czynność, która wymieniały singielki. Lubią oddawać się tej czynności szczególnie w sobotnie przedpołudnia, chodząc do galerii handlowych lub na „ryneček”: „Generalnie chodzę w soboty na rynek bałucki, bo to bardzo lubię, moja ulubiona część dnia zakupy na rynku bałuckim” [K19]. Więcej wolnego czasu pozwala singlom po całym tygodniu gruntowne domowe porządki: „Robię różne rzeczy w domu, zaopatrzyć lodówkę, posprzątać, zajmować się psem, bo mieszkam sama więc wszystko muszę zrobić” [K29]. „W weekendy mam zawsze czas sobie troszkę posprzątać w domu, bo w ciągu tygodnia to się po prostu nie chce. Także soboty generalnie poświęcam na sprzątanie. W końcu raz na jakiś czas wypadałoby sprzątnąć [...] W sobotę śpię do bólu, potem jakieś zakupy, sprzątanie i tak do szesnastej” [K12]. „Oporządzenie domu zajmuje mi jakieś dwie godziny, pranie takie rzeczy, to wszystko trzeba zrobić wtedy” [K17]. „Do piętnastej w niedzielę coś tam robię, a potem zaczyna się uprządkowywanie życia, pranie, czytanie jakieś gazety, sprzątam, czego nie nawidzę robić” [K20].

Imprezowicze czy pracoholicy?

Wybór określonego stylu życia pozwala „być sobą”: praca, nauka, utrzymywanie relacji z wybranymi osobami, realizowanie własnych pasji – to wszystko sprzyja niezależności i wzmacnia autonomię. Obecne czasy wymagają od jednostek życia w nieustannym działaniu, wykorzystywania czasu w pożyteczny sposób, czyli taki, który przynosi określone profity – pieniądze, pozytywne emocje i wrażenia, nowe doświadczenia. Ludzie kierują się w życiu zasadą maksymalizacji egzystencji – pomnażają kontakty, relacje i związki, czerpią przyjemność z intensywnego używania przedmiotów i znaków, biorą udział w różnych wydarzeniach etc. „Trzeba wszystkiego spróbować, gdyż człowiek konsumpcji nawiedza i prześladuje lęk, że coś przegapi, zmarnuje, utraci, choćby szanse na te czy inną przyjemność. Nigdy nie wiadomo, czy dany kontakt, dane doświadczenie [...] nie wywoła w nim jakiegoś wrażenia [...], oto tak zwana *fun morality*, imperatyw zabawy, wykorzystania do cna wszelkich możliwości wprawiania się w drżenie, osiągnięcia rozkoszy czy nagradzania samego siebie”¹¹.

Nie można powiedzieć, że potwierdza się stereotyp stylu życia singli, który jest lansowany w mediach¹². Nie wszyscy single spędzają czas na uprawianiu ekstremalnych sportów czy imprezach, które trwają aż do świtu. Nie ma takiego „typowego” dla singli spędzania czasu wolnego, chociaż z analizy ich wypowiedzi wylaniają się pewne kategorie form spędzania weekendów. Pierwszą z nich nazwałam „**pracoholikami**”. To osoby, które nie mają większej ilości czasu wolnego niż w trakcie tygodnia pracy. Najczęściej weekendy poświęcają pracy zawodowej. Większość respondentów jest reprezentantami tak zwanych „wolnych zawodów” (m.in. dziennikarze, prawnicy, nauczyciele akademicy, właściciele firm), które wymagają od nich „elastycznych godzin pracy”. Skupiając się na rozwoju swojej kariery zawodowej, wolny czas poświęcają realizowaniu kolejnych zawodowych zobowiązań. To także ci, którzy zamiast do „pustego domu” wolą przychodzić do firmy, żeby nie spędzać samotnie wolnego czasu. Do tej kategorii zaliczyłam także osoby, które weekendy poświęcają dokształcaniu się – studiują, kończą kursy zawodowe. Niektórzy pracoholicy przyznają, że „nie mają siły” na to, by aktywnie spędzić weekendowe wieczory. Czasami spotykają się z przyjaciółmi, najczęściej w domu lub restauracji, czasem wychodzą do kina. Najchętniej jednak zostają w domu, by obejrzeć film, posłuchać muzyki czy poczytać książkę – wybierają bierne formy spędzania wolnego czasu, bo jak sami twierdzą, niekiedy są tak zmęczeni, że najchętniej poszliby od razu spać.

¹¹ J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury...*, s. 92–93.

¹² J. Czernecka, *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek...*

Drugą kategorię singli nazwałam „epikurejczykami”. Im także zdarza się czasami angażować w pracę podczas weekendu, ale ma to miejsce sporadycznie lub zajmuje tylko kilka godzin, najczęściej w sobotę. Najchętniej czas wolny spędzają na spotkaniach towarzyskich – tych organizowanych w domu, ale także w pubach czy klubach. Często chodzą do kina, teatru bądź na koncerty. Zwykle aktywnie spędzają jeden dzień, drugi poświęcając na robienie porządków w domu, spotkaniach rodzinnych bądź oddają się biernym formom rozrywki.

Kolejny typ tworzą „imprezowicze”. Dla nich udany weekend to taki, w którym mało czasu spędzają w domu. Są stałymi bywalcami pubów i klubów tanecznych, w których spędzają przeważnie zarówno piątkowe i sobotnie wieczory. Większość czasu w ciągu dnia „odsypiają”, poświęcają obowiązkom domowym lub biernym formom spędzania czasu, które pozwalają im „dochodzić do siebie po imprezach”. Chętnie odwiedzają rodziców, korzystając z zaproszenia na niedzielny obiad, najczęściej dlatego, żeby samemu nie tracić czasu na gotowanie.

Są także single „domatorzy”. Weekendy poświęcają „doprowadzaniu domu do ładu”, gotowaniu i pasjom związanym z domem. Lubią spotykać się ze znajomymi na tak zwanych „domówkach”, bardzo sporadycznie „wychodzą na miasto”. Niektórzy z nich przyznali, że w przeszłości bardzo często wychodzili „na miasto”, bawili się w klubach, ale „czas imprezowania” mają już za sobą i teraz wolą spędzać weekendowe wieczory w kameralnym gronie i „spokojnie”.

Single „aktywiści” to ci, którzy praktycznie każdy wolny weekend przeznaczają na wyjazdy, podróże, uprawiają sport – jednym słowem, lubią czynnie spędzać czas. W zależności od pory roku wybierają się na wycieczki rowerowe lub narty, chodzą na basen czy siłownię. Łączą te wyjazdy najczęściej ze spotkaniami z przyjaciółmi, robiąc wspólne „wypady za miasto”. Wieczorami chętnie spotykają się ze znajomymi w ulubionych pubach.

Single potrafią wykorzystywać czas wolny, nikt podczas wywiadów nie przyznał, że traci go na nicnierobieniu. Mają jedną wspólną cechę – niezależnie od tego, na co poświęcają czas wolny, chcą, żeby był „maksymalnie wykorzystany” – na spotkania z przyjaciółmi lub rodziną, na zabawę, na sport, na pasję czy naukę lub pracę.

Wydaje się, że czas wolny stał się w życiu singli czasem ograniczonym, ponieważ stał się odzwierciedleniem zasad, którymi się kierują w czasie poświęconym pracy zawodowej. Dlatego w weekendy obowiązują ich „to samo moralne i idealistyczne gorące pragnienie samorealizacji, jak w sferze pracy” i wyznają „tę samą ETYKĘ PRZYMUSOWEJ WYDAJNOŚCI I OSIĄGNIĘĆ¹³”. Podróżując, uprawiając hobby, spotykając się z przyjaciółmi czy rodziną, a nawet

sprzątając, szukają konkretnych efektów swoich działań. Czas wolny przybrał formę uwewnętrznionej społecznej normy, podlegającej zbiorowej etyce maksymalizacji potrzeb i sposobów ich zaspokajania, konsumowania wydawałoby się „bezużytecznego” czasu. Nie ma dzisiaj bezczynności: „Mam problem z zagospodarowaniem czasu wolnego dla siebie, bo ten tydzień pracy jest tak dobitny, że nawet te wolne dni mają piętno straconego czasu, że jeszcze można by było coś zrobić, zobaczyć, obejrzeć” [M17]. Czas wolny jest czasem skonsumowanym i czasem produkcji, tyle że przede wszystkim wrażeń, doświadczeń i nowych emocji.

Summary

Weekend's Life Style of Singles in Poland – Hard Worker or Enjoy the Life?

This research analyzes singlehood as a style of life made by adults who have chosen not to marry. There were analyzed 60 in-depth interviews with single men and women in age of 25–40, about their life style. This publication focused on the weekend's life of singles – what they used to do during their free time on Friday's nights, Saturdays and Sundays. The main activities of polish singles: meetings with closed friends, colleague and families. They used to spend time going out to the pubs, night clubs, restaurants or cinema, theatre and music concerts. Some of them working or study during the weekends. Single people spend time for journey, sports activities, hobbies. They used to cleaning the house and shopping. Few of them reading the books and magazines, watching television and using a computers. Analyses of life style of polish singles show that there are five types of spending the time during the weekends: hard-workers, epicureans, party people, stay-at-home and active singles.

¹³ J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna*..., s. 210–211.